gazetka@obrzyce.eu
gazetka@psychiatria.miedzyrzecz.pl



OBRZYCE

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY SZPITALA

KWIECIEŃ 2007 r. *NR 4(24)*

W NUMERZE:

➢ SERWIS INFORMACYJNY
➢ ROZMOWA Z DYREKTOREM KOPSN W GARWOLINIE M. IGNACZAKIEM
➢ DAWNA STOMATOLOGIA
➢ ROZMOWA Z POŁOŻNĄ ZE SZPITALA WOJEWÓDZKIEGO W ZIELONEJ GÓRZE
➢ KARTY HISTORII OSP OBRZYCE - CZĘŚĆ 6
➢ ROZMOWA Z G. FRELICHOWSKIM
➢ Z RADY MIEJSKIEJ...
➢ RUSZYŁY PRACE PORZĄDKOWE...
➢ ROTARIANIE KOLEJNY RAZ W OBRZYCACH
➢ INFORMACJE Z DZIAŁU REHABILITACJI
➢ PROJEKTY KONCEPCYJNE SZPITALA

AFORYZMY

„Niesprawiedliwość klęski polega właśnie na tym, że nadaje ona ofiarom pozory winnych”.
Antoine De Saint-Exupery

„Życie nie jest tak krótkie, by nie starczyło na grzeczność”.
R. W. Emerson

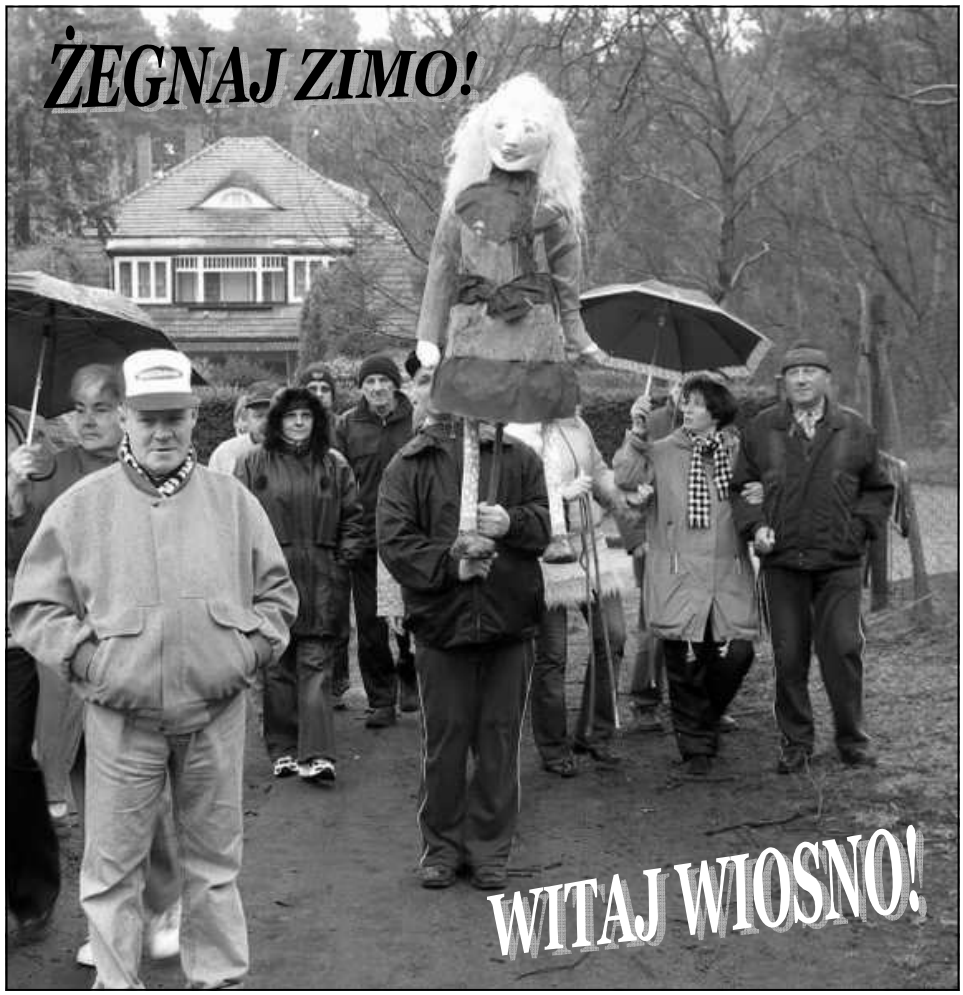
„Nigdy nie mów wszystkiego co wiesz, ale wiedz zawsze co mówisz”.
G. Bernard Shaw

„Karą kłamcy nie jest to, że nikt mu nie wierzy, lecz to, że sam nie potrafi nikomu uwierzyć”.
G. Bernard Shaw

„Przebaczanie jest bardziej męskie niż wymierzanie kary”.
Mahatma Gandhi

„Wiedza przychodzi szybko, lecz mądrość zbliża się powoli”.
Feliks Feldheim

„Organizowanie chaosu kończy się chaosem organizacji”.
Zdzisław Kołędkiewicz





Z okazji Świąt Wielkanocnych, wszystkim pracownikom Szpitala i mieszkańcom Obrzyc, dużo szczęścia w życiu osobistym i moc zdrowia życzą: Dyrekcja Szpitala i Redakcja gazetki "Obrzyce".

ACH TA WIOSNA

Przyszła i spytała wiosna,
„co też pani tak radosna”

Na to pani powiedziała,
że się właśnie dowiedziała,

na spotkanie ma ochotę,
pan który ma serce złote.

Na to wiosna: „sprawa prosta
musi pani być miłosna,

bowiem wiosną każdy pan
patrzy co by nie być sam”

J.Paluch

SERWIS INFORMACYJNY

Ruch Chorych informuje, że w miesiącu lutym 2007 r. Szpital wykonał 15 576 osobodni. Przyjęto do szpitala 262 osób, a wypisano 240.

DBAJMY O CZYSTOŚĆ

Po przeprowadzonej kontroli miejsc wspólnego użytkowania budynków mieszkalnych stwierdzono, że poważnym problemem dla większości mieszkańców jest utrzymanie porządku na klatkach schodowych, piwnicach, strychach.

Każdy najemca lokalu posiada 5 % ulgę w czynszu - jako rekompensatę za dbanie o porządek w zamieszkiwanym budynku, dlatego po raz kolejny przypominamy o obowiązku sprzątania.

Dział Nieruchomości

Szpital przystąpił do kolejnej edycji konkursów ofert na udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie:

- **Poradni leczenia uzależnień**
- **Poradni neurologicznej**

Jeśli oba konkursy zostaną rozstrzygnięte pomyślnie dla Szpitala, wówczas od dnia 05.04.br zacznie funkcjonować poradnia uzależnień (siedziba przy ul. Konstytucji 3 Maja), natomiast od 12.04.2007— poradnia neurologiczna (siedziba przy Szpitalu oraz przy ul. Konstytucji 3 Maja).

HARMONOGRAM PRACY PORADNI:

Poradnia leczenia uzależnień:

Poniedziałek godz. 13^{00}—17^{00}
Wtorek godz. 13^{00}—17^{00}
Piątek godz. 15^{00}—18^{00}
Rejestracja czynna codziennie w godz. 8^{00}-13^{00}
pod nr tel.: **095 742 82 27**

Poradnia neurologiczna:

Poniedziałek godz. 11^{00}—14^{00} (przy Szpitalu)
Wtorek godz. 14^{00}—17^{00} (przy Szpitalu)
Środa godz. 10^{00}—15^{00} (przy ul. Konstytucji 3 Maja)
Rejestracja czynna codziennie:
- przy Szpitalu w godz. 8^{00}-14^{30} pod nr tel.: **095 742 87 56**
- przy ul. Konstytucji 3 Maja w godz. 8^{00}-15^{00}
pod nr tel.: **095 742 82 27**

Dyrektor Szpitala ***mgr inż. Andrzej Kielich***
przyjmuje interesantów w każdy **czwartek w godz. 8^{00}-9^{00}**
po uprzednim zgłoszeniu w sekretariacie
Dyrektor ds. lecznictwa ***lek. med. Beata Gajdowska***
przyjmuje interesantów w każdy **wtorek od godz. 9^{00}-12^{00}**
(zapisy w sekretariacie)

NOWOŚCI PRZETARGOWE

Na przełomie miesiąca lutego i marca Szpital zawarł kilka umów w wyniku przeprowadzonych postępowań przetargowych. Między innymi zostali wyłonieni dostawcy środków czystości i artykułów biurowych.

Przeprowadzono także postępowanie w trybie przetargu nieograniczonego na wykonanie przeglądu technicznego obiektów szpitalnych wraz ze sporządzeniem protokołów oraz dokonaniem wpisów do książek budowlanych.

W związku ze zbliżającymi się Świętami Wielkanocnymi przeprowadzono także procedurę na dostawcę i realizatora świątecznych bonów towarowych dla pracowników.

W wyniku prac Komisji Przetargowej zostali wyłonieni następujący wykonawcy w/w dostaw i usług:

1. Środki czystości: „HENRY – KRUSE" Sp. z o.o. Bielany Wrocławskie KOBIERZYCE i Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe „ERPEEM" Wiesław Smogór MIĘDZYRZECZ
2. Artykuły biurowe: Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowo-Produkcyjne „ZEMAR" Sp. z o.o. MIĘDZYRZECZ
3. Przegląd techniczny obiektów szpitalnych: Biuro Obsługi Budownictwa „OR-BUD" OSTROŁĘKA
4. Bony towarowe: TESCO Polska Sp. z o.o.

Ogłoszony został także przetarg nieograniczony na zaprojektowanie i wybudowanie węzłów cieplnych. Jednak wynik postępowania nie jest jeszcze znany, ponieważ dopiero 11 kwietnia br. mija termin składania ofert. Wyniki przetargu, prawdopodobnie, zostaną podane w przyszłym numerze gazetki.

Ewa Nowak

Jak co roku również i w tym Dział Służb Pracowniczych przygotowuje na Święta Wielkanocne bony towarowe dla pracowników Szpitala

Bony towarowe otrzymują pracownicy zatrudnieni na czas określony i nieokreślony
którzy do dnia 02.03.2007r przepracowali co najmniej 6 m-cy w tut. Szpitalu.
Wartość bonu towarowego została ustalona stosując granicę dochodu pracownika brutto tj.
do 2.500 zł - bon o wartości: 300 zł
powyżej 2.500 zł - bon o wartości: 250 zł
uprawnieni do otrzymania bonów są również:
pracownicy, których praca w tut. Szpitalu jest zatrudnieniem podstawowym
emeryci i renciści zatrudnieni w niepełnym wymiarze czasu na ½ etatu i poniżej - ½ wartości bonu
pracownicy którzy odeszli w ciągu roku 2007 na emerytury, renty - ½ najwyższej wartości bonu
pracownicy przebywający na urlopach wychowawczych - ½ najwyższej wartości bonu
pracownicy przebywający na świadczeniach rehabilitacyjnych - ½ najwyższej wartości bonu.

Dział Służb Pracowniczych



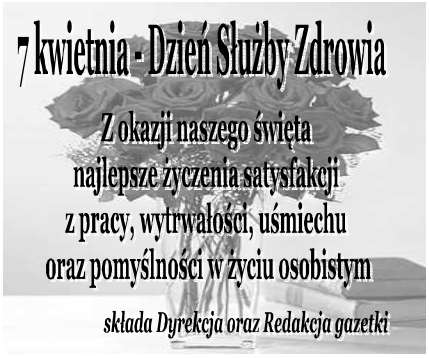
OFERTY PRACY W MPP

Essel Propack, największa na świecie firma specjalizująca się w produkcji opakowań – tub laminowanych i plastikowych wytwarzanych na potrzeby branży stomatologicznej, kosmetycznej, farmaceutycznej, spożywczej i przemysłowej, która obecnie buduje nową fabrykę w Międzyrzeckim Parku Przemysłowym, poszukuje doświadczonych pracowników na następujące stanowiska:

drukarz, operator – ekstruzja, elektryk (z uprawnieniami do 1kV), pracownik planowania i przygotowania produkcji.

Aplikacje (cv – życiorys ze zdjęciem) prosimy wysłać pocztą e-mailową na adres: cv-poland@ep.esselgroup.com lub doręczyć osobiście do siedziby firmy mieszczącej się w Międzyrzeczu przy ul. Reymonta 5, II piętro.

p.o. rzecznika prasowego U.M. M-cz ***Marcin Rzepa***



Wszystkim mieszkańcom Gminy Międzyrzecz najserdeczniejsze życzenia pełnych wiosennej radości i nadziei Świąt Wielkanocnych a także miłych, rodzinnych spotkań oraz smacznego, święconego jajka i mokrego dyngusa

składa Burmistrz Międzyrzecza
Tadeusz Dubicki



W dniu 2 marca 2007 r. dyrektor ds. medycznych Beata Gajdowska z grupą pracowników szpitala zwiedzali Krajowy Ośrodek Psychiatrii Sądowej dla Nieletnich w Garwolinie. Wizyta związana była z planami uruchomienia podobnego oddziału w naszym szpitalu.



Rozmowa z Dyrektorem Krajowego Ośrodka Psychiatrii Sądowej dla Nieletnich w Garwolinie - mgr. Markiem Ignaczakiem

— Proszę pokrótce opisać Ośrodek w Garwolinie. Jakie były jego początki?

— Krajowy ośrodek psychiatrii sądowej dla nieletnich w Garwolinie to pomysł, który pojawił się w związku z koniecznością zastosowania detencji wobec tych nieletnich, którzy popełnili czyny karalne, a zarazem są chorzy i trzeba ich leczyć (a nie resocjalizować) w zakładach psychiatrycznych. To jest pewien element psychiatrii sądowej dla nieletnich. Ośrodek powstał pod koniec 2004 roku. Powołany był wcześniej, ale długo trwały rejestrowe problemy. Od końca 2004 roku ośrodek się rozwinął. Zatrudnił personel, przyjął pierwszych pacjentów. Dotychczas hospitalizowaliśmy około 60 pacjentów, w tym ok. 15 osób to byli obserwanci skierowani przez sądy na obserwację sądowo – psychiatryczną. Ośrodek, i trzeba to podkreślić jest szpitalem i wobec tego pełni funkcję izolacyjną w stosunku do młodych ludzi, którzy mogliby stanowić zagrożenie pozostając „na zewnątrz", gdyby nie byli leczeni. Natomiast nie jest to ośrodek w żadnej mierze karny. Nie jest to też placówka, która ma spełniać funkcję resocjalizacyjną. Jest to placówka szpitalna i podlega wszystkim regułom dotyczącym leczenia, przy całym ustawodawstwie dotyczącym służby zdrowia. Ośrodek jest zorganizowany w taki sposób, że w 2 zespołach rehabilitacyjno – leczniczych oraz pionie rekreacyjno – sportowym i terapii zajęciowe są zajęcia prowadzone przez psychologów, pedagogów, lekarzy, pielęgniarki.





Wszyscy nasi pacjenci mają oczywiście dostęp do pełnego wachlarza świadczeń medycznych. Jeśli jest więc taka potrzeba, są oni przewożeni pod opieką osób je konwojujących poza nasz ośrodek do miejsc wykonania usług medycznych

— Czy mógłby pan opisać model takiej placówki. Na czym opieraliście się tworząc ośrodek w Garwolinie?

— Ja myślę że w pewnej mierze opieraliśmy się na psychiatrii sądowej dla dorosłych. To znaczy na takim wzorze, który opierał by się na stopniowaniu zmniejszania zabezpieczeń dla osób, które mają konflikty z prawem, ale w te konflikty z prawem uwikłane są w dużej mierze psychopatologiczne zaburzenia. Są bowiem wśród nich osoby zdecydowanie groźne, które powinny być w ośrodkach, gdzie jest możliwość sprawowania bezpośredniego nadzoru, w warunkach do tego przystosowanych. I myślę, że ośrodek w Garwolinie wystarczy. Natomiast jest potrzeba stworzenia 10 oddziałów o wzmocnionym poziomie zabezpieczenia przy szpitalach, gdzie trafiałyby osoby, które należy leczyć stacjonarnie, a nie są aż takim zagrożeniem dla ogółu. A kolejnym stopniem powinny być ośrodki, gdzie czasem w warunkach wolnościowych, ale pod nadzorem np. kuratora, zapewni im się opiekę psychologiczną i psychiatryczną. I tylko wtedy jest szansa, że wyeliminujemy te zachowania, które w kontekście norm współżycia społecznego były zagrażające.

To jest nowy system, ale myślę, że trzeba mu dać zaistnieć, i sprawdzić czy w rzeczywistości zmniejszy on częstotliwość zachowań niezgodnych z prawem.

— A jak wygląda współpraca lecznictwa psychiatrycznego z pracą sądów?

— Współpracujemy z sądami rodzinnymi i dla nieletnich. I to chyba dobrze, że jest jednolita grupa sądów z którymi się kontaktujemy, bo są to sądy, które podejmują różne działania w kierunku nieletnich – od opiekuńczych zaczynając, na karnych kończąc. I dobrze że jest to wszystko w jednym miejscu, włącznie z kierowaniem osób do takich placówek jak nasza. Z moich doświadczeń wynika, że sądy pospiesznie uczą się tego, jak kontaktować się z ośrodkami, które z założenia prowadzą detencję. To ważne narzędzie, które dostały sądy- możliwość obserwowania zmiany klienta. Ponieważ jest to coś nowego, dlatego też sądy nie wybiegają przed szereg i konsultują z nami zakres usługi, którą mogą u nas uzyskać. Ja oceniam tę współpracę jako niezłą.

— Na koniec proszę o kilka słów dotyczących pana kariery zawodowej. Słyszałem o pana związku ze szpitalem w Obrzycach?

— Jestem psychologiem. Przez lata pracowałem z ludźmi uzależnionymi, wcześniej byłem nauczycielem akademickim. Ale rzeczywiście początek moich kontaktów z psychiatrią praktycznych, a nie teoretycznych, odbył się podczas studiów psychologicznych w Obrzycach. Tam odbyłem swoje dwie praktyki wakacyjne, co ciekawe na tym oddziale, na którym będzie oddział psychiatrii sądowej dla nieletnich o wzmocnionym zabezpieczeniu, u lekarza, któremu wiele zawdzięczam, przede wszystkim jeśli chodzi o zrozumienie czym jest choroba psychiczna – Oswalda Danielaka, którego serdecznie pozdrawiam

— Który to był rok?

— Nie potrafię sobie przypomnieć, czy było to lato 1968, czy 1967, ale później miałem kontakt, dlatego że był prowadzony przez mojego preceptora psychiatrii Kazimierza Jankowskiego we współpracy z dyrektorem Szwedkowiczem program, w którym brali udział psychologowie miedzy innymi mój, nieżyjący już, przyjaciel Jan Łojak.

— Dziękuje za rozmowę

— Dziękuję

Rozmawiał Jacek Paluch

Dawna stomatologia

Gratuluję Redaktorom rocznicy Gazetki (małe jest piękne). Dzięki niej dowiaduję się co słychać w firmie, a nawet jakie są plany. Poznaję także dzieje opisane w miesięcznych „Dziejach".

Zwrócić warto uwagę, aby na przyszłość zachować pewne proporcje pamiętając, że Obrzyce to przede wszystkim Szpital z wiodącą rolą personelu białego, który nie dokumentuje – poza historiami choroby – swych dokonań, nie eksponuje ich. Celowe byłoby przypomnieć postacie z przeszłości, Które decydowały o roli Obrzyc i ich promowaniu – konsultantów wojewódzkich, lekarzy, pielęgniarzy.

Nieopisaną pozostaje na przykład dziedzina medycyny, która u mnie jako pacjenta wywoływała strachanie, a której przedstawicielka jest miłością mojego życia.
Chodzi o stomatologię.

W Szpitalu działała „od zawsze". Była sfeminizowana. Pracowały tu kolejno lekarki dentystki Janina Mogielnicka, Izabela Danielak, Zenobia Mazur, Irena Sobkowiak i Beata Mastalerz. Znaczny okres przepracowali technik Stefan Fonrobert i asystentki Szyszka i Dorota Maciejewska.

Były okresy pracy trojga stomatologów, a gabinet szpitalny jako pierwszy w powiecie dysponował wiertarką szybkoobrotową, co u niektórych wywoływało nieprzychylne komentarze, że nasi chorzy mają „lepiej", niż zdrowi ludzie.
Ministerstwo Zdrowia na początku lat siedemdziesiątych przyznało lekarzom stomatologii i farmaceutom prawo specjalizowania się.

Lekarz dentysta Izabela Danielak podjęła to zadanie i uzyskała tytuł specjalisty w stomatologii zachowawczej po zdaniu egzaminu i przyjęciu przez Komisję jej pracy poglądowej, którą zakwalifikowano do druku i opublikowano w marcu 1976 roku w „Czasopiśmie Stomatologicznym" czym Obrzyce wprowadzono do autorów Krajowej Stomatologii.

Z uwagi na to, że publikacja ta ilustruje działalność tej Poradni przytacza się ją poniżej.

„Wybrane zagadnienia stomatologiczne spotykane w Poradni Stomatologicznej Szpitala psychiatrycznego"

Praca w Poradni Stomatologicznej przy Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu Wlkp. przed ponad 15 lat pozwoliła na poczynienie spostrzeżeń wskazujących na pewne odrębności problematyki.
Powodem są osoby dorosłe z różnymi zaburzeniami psychicznymi.

Spostrzeżenie zostaną przedstawione poniżej według dokonanej selekcji zagadnień z omówieniem wyników własnych badań oraz danych z piśmiennictwa.

Podstawowa działalność Poradni.

Od kilku lat Poradnia realizuje zasadę wstępnych badań wszystkich pacjentów nowo przyjętych do Szpitala z wyjątkiem tych, których szczególny stan psychiczny, np. znaczny niepokój psychoruchowy na to nie pozwala oraz tych, którzy stanowczo sprzeciwiają się poddaniu badaniu stomatologicznemu.
Z informacji lekarzy psychiatrów wynika, że z reguły do tej grupy należą skierowani na obserwację lub dotknięci nieznacznymi zakłóceniami psychicznymi, a więc nie chorzy psychicznie sensu stricto. Np. W 1973 roku na 850 przyjętych stomatologicznie zbadano 697, a nie zbadano 102 ze względu na odmowę, zaś 51 ze względów psychiatrycznych.

W Poradni odbywają się również okresowe badania kontrolne, konsultacje pacjentów z Oddziałów Somatycznych, konsultacje wybranych przypadków, np. chorych leczonych elektrowstrząsami, insuliną oraz przyjęcia zgłoszeń doraźnych.

Jamę ustną badano lusterkiem dentystycznym i zgłębnikiem. Wyniki stanowią podstawę ustalenia planu leczenia stomatologicznego realizowanym jednocześnie z leczeniem psychiatrycznym danego chorego. 80% chorych zakwalifikowanych do leczenia poddano leczeniu stomatologicznemu zgodnie z planami.

Unowocześnienie stylu pracy Szpitala, a zwłaszcza wprowadzenie elementów socjoterapeutycznych powodują, że w coraz szerszym zakresie pacjenci przybywają do Poradni sami, bez opieki pielęgniarskiej, a także coraz częściej zgłaszają życzenie uzupełnienia protetycznego brakujących zębów.

Większość chorych prosi, aby ekstrakcje były wykonane bez znieczulenia. Ilustracją w tym względzie mogą być dane za 1973 rok, gdzie na 512 ekstrakcji tylko 60 dokonano w znieczuleniu, co stanowi 11,7%. Na podstawie zachowania chorych w czasie ekstrakcji wydaje się, że mają oni zmniejszone odczucie bólu. Może to wynikać z braku reakcji bólowej wskutek utraty „rozumienia" bólu przez psychicznie chorych.
Problematyką tą zajmują się neurolodzy i psychiatrzy badając „wrodzone nieodczuwanie bólu"i podobne zjawiska. T. Dobrzański zwrócił uwagę na ostre schorzenia somatyczne wymagające interwencji chirurgicznej u psychicznie chorych przebiegające bezbólowo. Czynnikiem odpowiedzialnym za zmniejszoną reaktywność bólową psychicznie chorych jest wpływ leków psychotropowych i innych środków farmakologicznych, jakie przyjmują oni w czasie leczenia stomatologicznego.

Z omawianego materiału wynika, że powikłania poekstrakcyjne wystąpiły w 9 przypadkach na 512 ekstrakcji, co stanowi 1,7%. Mając na uwadze, że nie wszyscy spośród leczonych przestrzegają higieny jamy ustnej odsetek ten należy uznać na niski.

W ciągu ostatnich lat notuje się znaczny wzrost liczby przyjęć pacjentów w wieku podeszłym, jest więc konieczne uwzględnienie aspektów geriatrycznych w leczeniu stomatologicznym w znacznie szerszym zakresie, niż w okresie minionym.

ciąg dalszy w następnym numerze gazetki

O.M. Danielak

Państwu
Grażynie i Ryszardowi Maciejewskim
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci
Matki i Teściowej
składa *personel oddz. 2-go*

Pani
Dyrektor ***Beacie Gajdowskiej***
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Teściowej
składa *Grono lekarskie*

Pani
Dyrektor ***Beacie Gajdowskiej***
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Teściowej
składa *Dyrektor Szpitala Współpracownicy*

Rozmowa z mgr Alicją Chronowską - położną pracującą w Szpitalu Wojewódzkim w Zielonej Górze

J.B.: Witaj Alu. Jesteś rodowitą obrzyczanką. Sądzę że nie zapomniałaś o nas. Powiedz mi proszę czy zetknęłaś się z naszym pismem - informatorem „OBRZYCE"?

A.C.: Oczywiście - z racji moich przyjazdów, może już nie tak częstych ale jednak... zetknęłam się na nie u Mamy. Poza tym odwiedzam was w Internecie.

J.B.: Twój szpital pewnie wydaje również podobny?

A.C.: Nasz jest typowym informatorem, wydawanym raz w roku, zawierającym głównie wiadomości na temat funkcjonowania szpitala, jego oddziałów, laboratoriów oraz poradni przyszpitalnych. Jest to właściwie bardzo przejrzysty przewodnik oprowadzający po naszym szpitalu i ukazujący szeroki zakres świadczonych tu usług. Oprócz tego funkcjonuje też strona internetowa.

J.B.: Czas przypomnieć czytelnikom Twoją osobę. W jaki sposób i od kiedy byłaś związana z Obrzycami jako miejscowością?

A.C.: Od kiedy? Od zawsze - urodziłam się w Międzyrzeczu, ale kolejne etapy mojego życia to już Obrzyce. Przeszłam przez żłobek, przedszkole i szkołę podstawową. Całe moje dzieciństwo to baseny i rzeka latem, kapuściana górka zimą. Aha! I jeszcze skocznia w lesie za płytami. Nie wspominając pewnego ogrodu p. Szudry, gdzie często biegało się na łyżwy. Potem ogólniak, jak ten czas leci.

J.B.: Miałaś także kontakt z Obrzycami jako szpitalem. W jakim charakterze i jak długo tam pracowałaś? Z kim pracowałaś? I kogo najlepiej wspominasz?

A.C.: Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego pracowałam trochę więcej jak rok jako sekretarka medyczna. Zarabiałam tzw. „punkty" na studia. Pracowałam z szalenie sympatycznymi ludźmi, w związku z czym bardzo mile wspominam śp. Dr. Ryszarda Siemieniuka, s. oddziałową Józefą Waczak, s. oddziałową Władysławę Owsian, a także pielęgniarki p. Annę Korpik, p. Wiesię, Jadzię oraz Ewę -instruktorkę kulturalno-oświatowa. Wiele osób uleciało mi z pamięci. To już tyle lat.

J.B.: Zdobyłaś cenny, choć często niedoceniany zawód - opowiedz jak do tego doszło.

A.C.: To cała historia. Jako dziecko bardzo chciałam być lekarzem. Niestety nie zawsze ma się to o czym się marzy. W rozmowach z babcią przewijało się słowo „akuszerka". Zgodnie więc twierdziłam - jak nie będę lekarzem, będę akuszerką. Jeszcze wtedy nie wiedziałam co to słowo oznacza. Dopiero po latach, już w szkole położnych i po jej skończeniu śmiałyśmy się z babcią, że jednak życie pisze nam naprawdę zaskakujące scenariusze.

J.B.: Kiedy podjęłaś pracę w obecnym zakładzie?

A.C.: Do Zielonej Góry trafiłam przez przypadek. Pojechałam tam z koleżanką, która koniecznie chciała pracować w Zielonej Górze. Ja miałam pracować gdzie indziej. I nagle pytanie pielęgniarki naczelnej: A może i pani się zatrudni u nas? Właściwie dlaczego nie? Złożyłam podanie i tak od 1981 roku jestem pracownikiem Szpitala Wojewódzkiego.



J.B.: Powiedz nam przez jakie oddziały przeszłaś w ciągu swojej dość długoletniej już pracy.

A.C.: Pracuję od początku na oddziale Izolacyjnym Położniczo-Ginekologicznym z Traktem Porodowym. Strasznie długa nazwa dlatego mówimy w skrócie „SEPTYK", albo Oddział Izolacyjny, Jest to bardzo specjalistyczny oddział kobiecy, leżą tu panie z różnymi dolegliwościami ginekologicznymi oraz rodzą kobiety zainfekowane np. przeziębione.

J.B.: Czy możesz nam, choć w przybliżeniu, podać ilu maluchom pomogłaś przybyć na ten świat?

A.C.: Nigdy nie prowadziłam takiej statystyki, zwróciłam natomiast uwagę na to, że zdecydowanie więcej odebrałam chłopców niż dziewczynek. Najstarsze mają już 26 lat. Ostatnio nawet matka leżącej na oddziale pacjentki zwróciła się do mnie: Pani mnie nie pamięta, ale tę przyszłą mamę właśnie pani odebrała. Było to miłe, że po tylu latach jeszcze mnie pamiętają.

J.B.: Wiem, że ukończyłaś studia i jesteś magistrem pielęgniarstwa. Co się zmieniło w związku z tym w Twoim życiu?

A.C.: Tak. Ukończyłam Wydział Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu przy A.M. w Poznaniu, ale pracy nie zmieniłam. Nadal pracuję jako położna - lubię swój zawód. Daje mi on naprawdę dużo satysfakcji, a studia podniosły moje kwalifikacje, poszerzyły wiedzę. W końcu medycyna robi takie niebywałe postępy, że pielęgniarki i położne muszą się ciągle dokształcać.

J.B.: Czy w czasie studiów spotkałaś także naszych „reprezentantów"?

A.C.: Oczywiście. Razem ze mną na roku był Marcin. Bardzo serdecznie go pozdrawiam.

J.B.: Przedstaw nam także Twoją rodzinę: męża, dzieci, co oni aktualnie robią?

A.C.: Mój stan posiadania? Mąż - Mariusz-funkcjonariusz Państwowej i Straży Pożarnej pracuje na Miejskim Stanowisku Kierowania w Zielonej Górze, córka - Kamila - w tym roku matura, Marta - trzecia klasa SP, no i oczywiście pan kot - czarny rozrabiaka i ozdoba domu.

J.B.: Może chcesz tą drogą przekazać coś naszym czytelnikom? Koleżankom pracującym w Obrzycach?

A.C.: Życzę wszystkim zadowolenia z pracy, życia, mniej stresów, spokoju (bo na co dzień go chyba nam jednak brakuje). Życzę więcej powodów do uśmiechu, życzliwości i zrozumienia. Każdy z nas przechodzi przez ten świat tylko jeden raz, dlatego jeśli możemy zrobić coś dobrego, pomóc komuś - nie wahajmy się

J.B.: Dziękuję Ci bardzo za tak miłą rozmowę. Życzę Ci w naszym imieniu wszystkiego najlepszego w każdym miejscu i w każdym czasie. Może uda się nam jeszcze wrócić kiedyś do tej rozmowy.

A.C.: Mam nadzieję że tak będzie. Dziękuję.

25-go lutego, w Bobowicku, z Alicją Bogacz - Chronowską rozmawiał Joachim Boche.

KARTY HISTORII

„JEDZIE, JEDZIE STRAŻ OGNIOWA, TRĄBKA GRA…” cz. VI

KOLEJNE POKOLENIA OBRZYCKICH STRAŻAKÓW - LATA 1974-1990



Fot. nr 37.



Fot. nr 38.

Od 28 marca 1974 r. zaprowadzono w obrzyckiej OSP kronikę. Stanowi ją zapisany w jednej trzeciej notatnik akademicki - tytuł brzmi: „Zakładowy Związek Ochotniczej Straży Pożarnej w Obrzycach - KRONIKA O.S.P. Obrzyce”. Okazuje się, że kronikarz nie do końca był zorientowany zarówno co do nazwy jednostki, do której jak przypuszczam należał, jak też nie bardzo wiedział jak kronikę prowadzić. Ogromna to szkoda bo tak jak w poprzedniej książce dyżurów znowu mamy tylko odnotowane daty akcji - pożarów oraz nazwiska druhów biorących w tych akcjach udział. Nie mniej jest to źródło dokumentujące bojowe dokonanie obrzyckiej OSP. Nie ma większego znaczenia dla historii OSP czy wymienię tu wszystkie wyjazdy i nazwiska (zajęłoby to jednak sporo miejsca na naszych skromnych łamach). Dodam tylko, że zapis owej „Kroniki” urywa się z końcem 1983 r. Gwoli zadość uczynienia statystyce sporządziłem poniższe zestawienie ilości wyjazdów w ciągu poszczególnych lat.

Rok	1974	1975	1976	1977	1978
Ilość wyjazdów	11	6	10	4	22
Rok	**1979**	**1980**	**1981**	**1982**	**1983**
Ilość wyjazdów	11	12	7	12	24

Ponieważ jest to okres dziesięcioletni wydaje się, że nie do rzeczy będzie wymienić tu tych, którzy brali udział w pierwszej zanotowanej akcji, jak i tych, którzy wzięli udział w ostatniej odnotowanej akcji - alarmie ćwiczebnym w dniu 29 grudnia 1983 r. - w upozorowanym pożarze Szpitala Miejskiego w Międzyrzeczu. W pierwszym przypadku byli to: Ludwik Kosicki, Adam Żeberski, Henryk Hasek, Zbigniew Baranek, Gabriel Zywert, Andrzej Madajczak, Stanisław Leja, Józef Kasik, Jan Leopold i Tadeusz Bębnowicz. W drugim: Gabriel Zywert, Władysław Mroczkowski, Henryk Hasek, Józef Kasik, Henryk Grobys, Tadeusz Bębnowicz, Ludwik Kosicki i Franciszek Błażejak.

Ostatni, kończący tę „kronikę” wpis brzmi tak: „W roku 1983 jednostka OSP Obrzyce brała udział w pożarach i ćwiczeniach bojowych, 24 wyjazdy (laikom winien jestem sprostowanie błędu - straż nie bierze udziału w pożarze ale walczy z nim poprzez udział w akcji gaśniczo - ratunkowej). Brała także udział w zawodach rejonowych w Międzyrzeczu. Prezentowana poniżej seria 5-ciu zdjęć pochodzi wprawdzie z późniejszego okresu, ale dotyczy właśnie udziału obrzyckiej OSP w ćwiczeniach i zawodach, których daty niestety nikt nie zapisał. Nie znajdziemy w dokumentach własnych jednostki OSP z całą pewnością zdjęć zrobionych podczas rzeczywistych akcji bojowych. W tym czasie nikt nie myśli o fotografowaniu (mam na uwadze druhów), lecz o ratowaniu zagrożonego życia ludzi, życia zwierząt oraz mienia.

W poprzednim numerze „Obrzyc” wspomniałem o pierwszym odnalezionym śladzie istnienia (nie jestem pewien czy pierwszego) zarządu OSP w Obrzycach. Zbliżając się powoli do zakończenia tej przydługiej opowieści, a



Fot. nr 39.



Fot. nr 40.



Fot. nr 41.



Fot. nr 42.



Fot. nr 43.

zostało jeszcze kilka wątków, o których warto choćby wspomnieć, chciałbym w miarę dokładnie przedstawić imiona i nazwiska tych druhów, którzy pełnili różne funkcje we władzach - zarządu obrzyckiej OSP. Jak zapewne już kiedyś wspomniałem, a jeśli nie to odsyłam do pierwszego odcinka tego cyklu, kadencja zarządu OSP trwa 4 lata. Co rok - na jego początku - odbywa się zebranie sprawozdawcze, a co cztery lata ma ono charakter zebrania sprawozdawczo - wyborczego. Zmiany w składzie zarządu w razie wystąpienia takiej potrzeby mogą być także dokonane na innych walnych zebraniach członków OSP.

Kolejny, zachowany (po tym z 1971) protokół z zebrania sprawozdawczo - wyborczego nosi datę 17 lutego 1978 r. i dotyczy działalności w roku 1977. Straż liczyła wówczas 14 członków. Wymieniona w protokole ilość akcji wielokrotnie przewyższa zapisy w omawianej wcześniej „kronice". Obniża to wartość poznawczą tej ostatniej i ma się jak 35 do 4. Na tym zebraniu w porządku obrad znalazł się punkt „wręczenie odznaczeń". Odznaczeni zostali wówczas: Henryk Hasek, Ludwik Kosicki, Adam Żeberski, Gabriel Zywert, Andrzej Madajczak, Henryk Barłóg i Józef Kasik. Wybrano nowy zarząd w składzie: prezes honorowy - Stanisław Kołłątaj, prezes rzeczywisty - Bolesław Kopacz, sekretarz - Hilary Żyła, skarbnik - Marek Mikołajczak oraz Komisję rewizyjną w składzie: Henryk Hasek, Władysław Mroczkowski, Andrzej Madajczak. Gospodarzem nadal pozostał p.o. naczelnika Ludwik Kosicki. Do OSP przyjęto Andrzeja Cierpiałę.

26 marca 1979 r. odbyło się zebranie sprawozdawcze za rok 1978. OSP Obrzyce liczyła wówczas 17 członków. Na zebraniu tym brązowym medalem za zasługi dla pożarnictwa odznaczony został Zbigniew Baranek. Protokół z tego zebrania wspomina także, iż w OSP prowadzona jest kronika (za to punkty w ocenie prowadzonej przez Komendę rejonową). Na zebraniu sprawozdawczym za rok 1979 odznaczony został Józef Kasik. W roku tym OSP liczyła 16 członków. 25 maja 1980 r. na zebraniu z okazji tygodnia straży pożarnej odznaczenia otrzymali: Adam Żeberski - medal srebrny, Gabriel Zywert - medal brązowy. Ponadto w czasie tego roku odznaczenia otrzymali: Władysław Mroczkowski - strażak wzorowy, Ludwik Kosicki - odznakę XXX-lecia w służbie pożarnictwa. Skład zarządu nie zmienił się.

W roku 1982 odbyły się 2 walne zebrania sprawozdawczo - wyborcze za rok 1981, w dniu 22 lutego 1982r. oraz sprawozdawczo-wyborcze za rok 1982, w dniu 3 grudnia 1982 r. Stan osobowy na przełomie lat 81/82 to 17 członków zwyczajnych. Na pierwszym z tych zebrań dokonano zmiany w składzie zarządu-skarbnikiem został Stefan Wittmann. Nadzwyczajnym punktem porządku obrad było odczytanie apelu Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych związanego z wprowadzonym 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego. Na zebraniu obecny był komendant rejonowy mjr poż. Leon Kiszmanowicz, ja natomiast reprezentowałem tam kierownictwo szpitala. W roku 1982 odznaczenia strażackie otrzymali: Henryk Hasek - srebrny medal, Władysław Kapacz - brązowy medal. Zarząd powiększono o funkcję zastępcy naczelnika. Został nim Adam Żeberski.

c.d.n.

Joachim Boche

Rozmowa z Grzegorzem Frelichowskim - psychologiem z oddziału 20

— Jakie są twoje pierwsze spostrzeżenia związane z pobytem w ośrodku w Garwolinie?

— Miejsce wyglądające niepozornie zewnątrz, wewnątrz okazuje się świetnie zarządzaną placówką przede wszystkim pod kątem terapeutycznym i leczniczym. Program, na pierwszy rzut oka, wydaje się głęboko przemyślaną koncepcją, która, jak się zdaje – przebywaliśmy tam tylko kilka godzin – dobrze funkcjonuje także w praktyce. Mam wrażenie, że jest to w dużej mierze zasługa dyrektora placówki Marka Ignaczaka, który posiada wiedzę dotyczącą prowadzenia placówki od strony technicznej (nie jest to jak u nas część szpitala, ale samodzielny ośrodek), ale przede wszystkim od strony terapeutycznej.



— Zadam pytanie, które zabrzmi być może niedorzecznie, ale z tego co wiem odpowiedź na nie, nie jest dla wielu Obrzyczan tak oczywista. Ośrodek tego typu to bardziej więzienie (ośrodek poprawczy), czy szpital?

— Zewnętrznie, to rzeczywiście supernowoczesne więzienie. Wysoki mur, pełen monitoring. Czterdziestu strażników. Wewnątrz realizuje się jednak cele lecznicze, jedynie struktura organizacyjna pełni role prewencyjną. To szczególnie warte podkreślenia, że pomimo dużego potencjału „siłowego" ośrodka, bezpośrednie oddziaływania siłowe są niezmiernie rzadko stosowane. Istnienie silnej struktury jest niezbędne, gdyż pacjenci tam przebywający nie posiadają uwewnętrznionych struktur samokontroli. Dopiero wystarczająco długie przebywanie w takich warunkach ma spowodować utrwalenie wewnątrz psychiki elementów samokontroli.

— Na czym opiera się proces terapeutyczny? Czy jest on realizowany, czy jak w przypadku więziennej resocjalizacji ogranicza się do „pracy" na papierze?

— Przede wszystkim opiera się na wszechstronnej, profesjonalnej diagnozie, co pomimo uprzednich procedur sądowo – psychiatrycznych, jest niesłychanie istotne – dzięki długiemu okresowi pobytu pacjentów jest szansa naprawdę zorientować się z kim ma się do czynienia. Diagnoza jest, jak wspomniałem, niesamowicie wszechstronna- obejmuje diagnozę medyczną, psychologiczną, socjologiczną, określającą sprawność ruchową. Ustalany jest indywidualny program terapeutyczny, który jest realizowany przy systematycznej kontroli zespołu interdyscyplinarnego.

— Brzmi groźnie

— Ale jest to po prostu zespół, który jest przypisany do pacjenta od samego początku, do samego końca pobytu.

— Takich zespołów jest więc kilka?

— Tak.

— Według której koncepcji terapeutycznej ośrodek w Garwolinie pracuje i jak wygląda przykładowy program zajęć terapeutycznych?

— Koncepcja terapeutyczna opiera się na paradygmacie behawioralnym, ewentualnie behawioralno – poznawczym (przede wszystkim koncentrującej się na modulowaniu zachowań i postaw). Po określeniu deficytów w poszczególnych sferach pacjenta (emocjonalnej, społecznej itd.), wprowadzany jest system oddziaływań nakierowany na rozwój tychże sfer.

— A jak wygląda program dnia pacjentów przebywających w ośrodku?

— Szeroki wachlarz zajęć rozpoczyna się już o godz. 8, a kończy ok. godz. 20. Pamiętajmy, że jest to młodzież w wieku szkolnym, objęta obowiązkiem edukacyjnym i oprócz klasycznych zajęć terapeutycznych (indywidualna terapia z psychologiem, socjoterapia, terapia behawioralna, arteterapia, muzykoterapia, terapia zajęciowa, terapia przez sport) są zwyczajne lekcje.



— Normalny, pełny zakres szkolnego programu?

— No nie. Raczej zindywidualizowany, dostosowany do możliwości konkretnych pacjentów

— Wróćmy do twojej poprzedniej odpowiedzi. Powiedziałeś, nie pierwszy raz, pacjentów. Połóżmy więc nacisk – pacjentów, a nie osadzonych

— W myśl koncepcji tego ośrodka widzi się w nich – pacjentach – przede wszystkim chorych i, co ważne, zaniedbanych społecznie młodych ludzi, którzy na samym końcu są przestępcami, ale najpierw niekochanymi dziećmi – wyrzuconymi poza nawias społeczny, często bez (wbrew temu co chcemy, dla spokoju sumienia sądzić) żadnej szansy.

— Wchodzimy tu na grząski grunt odpowiedzialności społecznej, a o tym mało kto z nas lubi sobie przypominać. A przecież, żadna to nowina, nikt z nas nie rodzi się przestępcą.

— Predyspozycje do agresji, nadpobudliwość, skłonność do destrukcji, są jak najbardziej wrodzone, ale dopiero nieumiejętność ich rozpoznania, nadania, zarówno indywidualnie, jak i społecznie, użytecznej formy otwiera przestrzeń patologii i dewiacji.

— A może trzeba gówniarzy trzymać krótko, a jak będą podskakiwać, to ich spacyfikować – odebrać część praw, które na takim oddziale przysługują. Może należy pokazać siłę – i kto tu rządzi?

— Pewnie że można. Z tym że jest to działanie pozorne i krótkotrwałe, prowadzące w konsekwencji do utrwalenia patologii, przesunięcia problemu na okres po zakończeniu leczenia.

— Kto powinien opracować koncepcję pracy na nowym oddziale? Czy pomysł, by robiła to grupka specjalistów, która w założeniu będzie pełniła funkcję tak terapeutyczne, jak i sprawowała nadzór nad koncepcją oddziału wcześniej zaprojektowaną to dobra droga?

— Ja sądzą że jest to warunek konieczny, aby placówka ta nie stała się zwyczajnym oddziałem więziennym.

— Jak wygląda przekrój ludzi zatrudnionych w ośrodku w Garwolinie? Na ile są to osoby przygotowane do pracy w takich, trudnych niewątpliwie warunkach?

— Z pewnością nie są to osoby zatrudnione w sposób przypadkowy. Rekrutacja na do tego ośrodka trwała przez 9 miesięcy

— Z tego co wiem mamy ściśle współpracować z ośrodkiem w Garwolinie? Na czym ta współpraca miałaby polegać.

— Garwolin to placówka o maksymalnym stopniu zabezpieczenia, która w założeniu ma być ostateczną instancją leczniczą, dla najtrudniejszej, najbardziej zaburzonej młodzieży. Jednak ze względu na brak

sieci ośrodków o podstawowym i wzmocnionym stopniu zabezpieczenia przyjmuje pacjentów ze zbyt szerokiego spektrum zaburzeń. Oddział planowany u nas ma być jednym z 10 oddziałów o wzmocnionym stopniu zabezpieczeń. Tak więc współpraca ma obejmować właściwy dobór pacjentów do właściwych warunków leczenia. Co ważne, na etapie wstępnych rozmów dyrektor placówki w Garwolinie zadeklarował wszelką pomoc merytoryczną, z możliwością odbycia praktyk w ich ośrodku włącznie.

— Dziękuję za rozmowę

— Dziękuję.

Ruszyły prace porządkowe

Ruszyły prace porządkowe na kwaterze grobów pacjentów Szpitala Obrzyce na cmentarzu komunalnym w Międzyrzeczu.

„A co z mogiłami pacjentów na cmentarzu komunalnym, których stan i wygląd są fatalne?” - tej treści pytanie zadał Jacek Paluch burmistrzowi Tadeuszowi Dubickiemu w wywiadzie w m-cu październiku ub.r.

[Nr 10 (19) - listopad 2006]. Odpowiedź zawierała między innymi zdanie: *„W projekcie budżetu na rok 2007 zabezpieczono znaczne środki na zagospodarowanie i uporządkowanie terenu, na którym znajdują się mogiły pacjentów szpitala w Obrzycach.”*



W środę 14 marca b.r. prace związane z uporządkowaniem tego terenu rzeczywiście ruszyły. Za wysokim czarnym foliowym ogrodzeniem prowadzona jest ekshumacja szczątków ludzkich. Dzięki uprzejmości współwłaściciela firmy „Products” Sp. j. Z.P.Chr. pana Sebastiana Romaniszyna mieliśmy dziś, tj. 19.03.2007 r. okazję zobaczyć jak przebiegają prace wewnątrz tego ogrodzenia i dowiedzieć się jaki będzie tego efekt końcowy. Otóż sama ekshumacja przebiega w sposób następujący: pierwszą warstwę ziemi do poziomu wieka trumny wykopuje koparka, co jest zrozumiałe przy tej ilości grobów, następne czynności wykonywane są już ręcznie przez pracowników firmy. Rozpoczęto oczywiście od grobów najstarszych, tych z 1969 r. - likwidacja grobu zgodnie z ustawą o cmentarzach dozwolona jest po 20 latach od dnia pochówku. Ponieważ tego typu prace mogą być prowadzone tylko i wyłącznie w określonym czasie (termin dozwolony upływa 15 kwietnia) cała akcja została podzielona na etapy uwzględniające oba te warunki. W pierwszej fazie ekshumacji zaplanowano do 15 kwietnia b.r. wykonać ją z 250 mogił.

Wydobyte szczątki umieszczone zostaną w OSARIUM, którego budowę już rozpoczęto. Gotowych jest już 5 komór na przewidzianych 13. Wykonane są w tej samej postaci i z tego samego materiału (płyt betonowych) co grobowce. Będzie to zatem zbiorowy grobowiec. Całość zostanie przykryta kamienną płytą, otoczenie najbliższe wyłożone kostką polbrukową jak również uporządkowana zostanie zieleń otoczenia tego miejsca. W dniu dzisiejszym jedna z komór osarium jest już zapełniona i przykryta. Miejsce znajduje się w pobliżu kwatery gdzie obecnie chowani są pacjenci Szpitala. Teren po zlikwidowanych grobach zostanie wyrównany i po upływie dwóch lat może być ponownie przeznaczony na miejsce pochówków.

J. Boche
zdjęcia: Ł. Środa



Z RADY MIEJSKIEJ...



Marcowa sesja Rady Miejskiej odbyła się 27.03.2007 r. Pierwsza część obrad poświęcona była kwestii bezrobocia w Gminie Międzyrzecz. W tym temacie Rada wysłuchała, a następnie po dyskusji przyjęła, informację Powiatowego Urzędu Pracy dot. poziomu bezrobocia oraz informacje Burmistrza Międzyrzecza o realizacji i efektach strategii walki z bezrobociem w Gminie. W dalszej części obrad Rada wysłuchał i przyjęła informacje Burmistrza Międzyrzecza o ważniejszych zadaniach inwestycyjnych przewidzianych do realizacji przez Gminę w 2007 r., oraz informację Dyrektora MOSIW w Międzyrzeczu z działalności tego zakładu budżetowego w 2006 r. – w tym informację na temat przygotowań do sezonu turystycznego OW „Głębokie” i MRU.

W trakcie marcowej sesji, Rada Miejska uchwaliła także szereg uchwał, m.in.:

— uchwałę w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie jeziora Głębokie

— uchwałę w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Święty Wojciech

— uchwałę w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Święty Wojciech i Głębokie

— uchwałę w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Wysoka

— uchwałę w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w mieście Międzyrzecz

Rada wysłuchał również sprawozdania Burmistrza z działalności w okresie międzysesyjnym oraz z realizacji uchwał rady. Przyjęła także informację Przewodniczącego Rady o działaniach w okresie międzysesyjnym.

Obecnie w stałych komisjach Rady Miejskiej trwają analizy wykonania budżetu za 2006 r. i przygotowania do rozpatrzenia wniosku o udzielenie absolutorium Burmistrzowi.

Robert Piela

Rotarianie z R.C. Winsen kolejny raz w Obrzycach

Nim przystąpię do relacji z tego wydarzenia chciałbym czytelnikom, z których część zapewne nie zetknęła się z pojęciem Klubu Rotarian, wyjaśnić



znaczenie tego terminu. Otóż wg definicji encyklopedycznej (Encyklopedia Popularna PWN W-wa 1966): „Rotary Club, amerykańska organizacja rozpowszechniona w wielu krajach, głosząca, że przez skupienie w klubach ludzi różnych zawodów (po 1 przedstawicielu) można podnieść ich społeczne wyrobienie. R.C. istniały w Polsce międzywojennej". Inaczej mówiąc, chodziło o ugruntowanie stosunków międzyludzkich na zasadach humanizmu. Pierwszy R.C. powstał w 1909 r. w Chicago. W czasach współczesnych głównym celem R.C. jest bezinteresowna pomoc potrzebującym, niesiona darmo i w swoim wolnym czasie. Tyle tytułem wyjaśnienia.

Tym razem, a było to w niedzielę 11 marca br. problemy natury technicznej spowodowały, że niemiecka punktualność zawiodła. Opóźnienie zapowiedzianego przyjazdu wynosiło niewiele, biorąc pod uwagę długość przebytej drogi, bo tylko około 30 minut. Ekipę przyprowadził jak zawsze pan Jürgen Schulz w towarzystwie dwóch klubowych kolegów - lekarza i biologa. Ładunek mieścił się w dwóch ciężarowych samochodach Niemieckiego Czerwonego Krzyża, prowadzonych przez 4 kierowców. Zawartość ładunku to łóżka (tym razem składane - turystyczne), materace do nich, meble biurowe - biurka, szafki, stół konferencyjny, wieloelementowy (może służyć także do innych celów, np. w terapii zajęciowej), do tego komplet eleganckich krzeseł - foteli, a także fotel dentystyczny.

Pomoc przy rozładunku świadczyła nasza ekipa pod kierownictwem A. Szczuki, a w tym czasie oraz przy obiedzie, towarzystwa gościom dotrzymywały - panie Ewa Judek i Beata Szczuka oraz panowie Edward Wrzosek i piszący te słowa.

Goście zwiedzili także cmentarz przyszpitalny - pomnik na mogile zbiorowej, a następnie oddział 20-ty. Około godziny 17:20 dziękując za dary i życząc szerokiej drogi pożegnaliśmy gości.



Pan Schulz pozostawił nam prócz darów także, wydaje mi się, że dobrą nowinę. Mianowicie, że liczący tak jak i nasz powyżej 100 lat Szpital Psychiatryczny w Lüneburgu zamierza nawiązać partnerstwo z Obrzycami. Pozostawił też pięknie wydaną z okazji 100-lecia historię tego Szpitala. Oczekujemy zatem najpierw na rozmowę telefoniczną a potem już na pierwsze spotkanie.

J. Boche

Poświęcenie dzwonu alarmowego

W poniedziałek 19 marca br. w dniu św. Józefa, dziekan Dekanatu Pszczewskiego, ks. mgr Marek Walczak przy współudziale proboszcza parafii Miłosierdzia Bożego w Bobowicku, ks. Andrzeja Kugielskiego, podczas nabożeństwa odprawionego w kaplicy pw. błogosławionej siostry Faustyny Kowalskiej w Żółwinie, dokonali uroczystego poświęcenia



dzwonu patronki tej kaplicy. Władze samorządowe reprezentowali burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki wraz z wiceburmistrzem Krzysztofem Szmidchenem, przewodniczący Rady Miejskiej w Międzyrzeczu Stanisław Ziemecki oraz sołtysi sołectwa Żółwin Bogusław Podyma i sołectwa Kuligowo Henryka Zimowska. W czasie uroczystej liturgii ks. proboszcz przybliżył historię i znaczenie dzwonu w życiu naszego narodu, zarówno to symboliczne, duchowe jak i to użytkowe jako sygnalizator alarmowy na wypadek m.in. pożarów. W słowach dziękczynnych skierowanych do wszystkich ludzi dobrej woli, dzięki którym ta inicjatywa mogła się dokonać, ks. Marek Walczak podkreślił dużą przychylność, zrozumienie oraz pomoc władz miejskich z burmistrzem miasta na czele, całej rady miejskiej i urzędników magistratu, okazywaną wspólnotom parafialnym przy współfinansowaniu zadań związanych nie tylko z bieżącym funkcjonowaniem międzyrzeckich świątyń, ale także z ratowaniem dziedzictwa kulturowego naszej małej ojczyzny. Wcześniej Gmina Międzyrzecz przekazała część środków finansowych na pokrycie kosztów odrestaurowania zabytkowych, 24 głosowych organów w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu, ołtarza w kościele pw. św. Józefa w Wyszanowie czy też budowy sanktuarium pw. Pierwszych Męczenników Polski w Międzyrzeczu. Już dzisiaj natomiast mieszkańcy Żółwina i Kuligowa cieszą się z nowego elementu ewangelizacyjnego w ich kaplicy, który służyć będzie również jako urządzenie alarmowe. Jednak z większą niecierpliwością wyczekują nawoływań dzwonu bł. s. Faustyny Kowalskiej wybijanych na nabożeństwa kościelne i na inne ważne wydarzenia z życia tych sołectw, niż tych głoszących zagrożenia.



p.o. rzecznika prasowego U.M. M-cz
Marcin Rzepa

Nowy miesiąc i nowe zadania. Oddziały Z.O.L w swoim dobrym stylu zaczęły od Turnieju Bingo, który odbył się po raz pierwszy w naszym szpitalu, choć na świecie, a ściślej w słonecznej Italii, w Bingo (pierwotna nazwa Lotto) gra się już od 1530 roku. Słowo Bingo pochodzi od zniekształconego słowa Beano - nazwy gry podobnej do Bingo, granej w USA w latach 20. Nazwa Beano pochodzi od angielskiego słowa bean (fasola), gdyż to właśnie ziarna fasoli były wykorzystywane do przykrywania wyczytanych cyfr. Nazwa Bingo powstała, gdy podniecony gracz wykrzyknął Bingo! zamiast Beano!



Na naszym turnieju jego zwyciężczyni - pani Agnieszka Kunicka z oddziału XVIIa— bingo krzyknęła aż pięć razy - to naprawdę wspaniały wynik, pan Zygmunt Mroczek z oddziału XVIIb, który zajął miejsce drugie miał „trzy binga", a pan Piotr Szrajner z oddziału IX jedno i zajął miejsce trzecie. Trzeba koniecznie wspomnieć, że do turnieju przystąpiło aż 28 zawodników, a sama gra bardzo przypadła do gustu naszym podopiecznym. Bardzo nas to cieszy, ponieważ jest to wspaniałe ćwiczenie spostrzegawczości i refleksu. Dla nas satysfakcja tym większa, że udało nam się połączyć przyjemne z pożytecznym.

K. Cybulska



Korzystając z wiosennej niemal pogody (jak się okazało było to wczesne przedwiośnie - przed nami były jeszcze śnieg i mróz - ale o tym dowiedzieć mieliśmy się za kilka dni) wybraliśmy się wraz z mieszkańcami oddziałów opiekuńczo - leczniczych na wycieczkę do Zielonej Góry. Założyliśmy, że zmieścimy się w dziesięciu godzinach, ale i to, jak na pierwszą w tym roku wycieczkę wydawało się dość długo. Nic z tych rzeczy! Tak naprawdę już po powrocie trudno nam było uwierzyć, że niemal cały dzień spędziliśmy poza szpitalem.

Lubuskie muzeum niby znaliśmy, ale tylko te eksponaty dotyczące kultury sakralnej i chluby Zielonej Góry - upraw winnych. Muzeum tortur… to było naprawdę nowe doświadczenie! Na szczęście zrobione „z klimatem", ale tak, by raczej zaciekawić niż przerazić. Jeszcze naprawdę syty obiad w Centrum Kształcenia Ustawicznego, kawa w „Nigerze" i… trzeba było wracać.

Dział Rehabilitacji

Miało być słonecznie, ciepło. Mieliśmy witać wiosnę i ewentualnie wspominać jak to zimą zimno bywało. A tu, ni z tego, ni z owego 10 minut przed planowanym wyjściem na obrzycki stadion zaczął sobie padać… śnieg z deszczem. Cale szczęśnie nasi podopieczni utwierdzili nas w przekonaniu, że tym bardziej powinniśmy spalić marzannę - tylko to może spowodować, ze niechciana już zima sobie pójdzie. Przy ciepłej herbacie i smażonych kiełbaskach zastanawialiśmy się, czy nasze „czary" pomogą. Jeśli państwo nie wiecie jaka jest odpowiedź na to pytanie, to... spójrzcie przez okno.



Dział Rehabilitacji

Zmartwychwstanie - prawda wiary i nadzieja.

1 kwietnia 2007 roku– Niedziela Palmowa – Rozpoczyna się Wielki Tydzień; to uroczysty wjazd Jesusa do Jerozolimy. To także pamiątka uroczystego przyjęcia Jezusa przez każdego, który w Sakramencie Chrztu św. przyjął Jezusa i wyśpiewał Jemu swoje hosanna, hosanna Synowi Dawidowemu. Pewnie tego nie pamiętamy, bo jak, kiedy dokonał się to w wieku naszego niemowlęctwa. Ale to fakt. Stanął na twojej drodze Nauczyciel z Nazaretu i powiedział: Pójdź za Mną. I poszedłeś, ale czy idziesz?

Minęło już wiele lat od tej chwili, okres naszego dzieciństwa, młodości a może też już aktywnego życia i przeżywasz swój czas na zasłużonym odpoczynku.

Niedziela Palmowa wraca w Liturgii Kościoła, ale czy jest w Twoim, drogi Czytelniku, życiu, a może przeminęła chwała i entuzjazm tego spotkania i …

No właśnie i co trwa teraz; gdzie jestem na tej drodze, a może już tylko sam Jezus kroczy drogami a ja zostawiłem Go samemu sobie. Wielu podąża z Nim a On idzie z nami i pomaga odkrywać tajemnice Królestwa Bożego w naszym życiu, bo ciągle są aktualne Jego słowa: „Czas się wypełnił i bliskie jest Królestwo Boże" (Mk 1,15). Dar czasu, który nieubłaganie mknie do przodu, pokazuje nam, że trzeba go jak najlepiej przeżywać. Zbliżają się Dni Jego Męki – WIELKI TYDZIEŃ. Pewnie, że jest to przeżycie Kościoła przez Liturgię. Ale przecież skoro jesteś ochrzczony to jesteś cząstka Kościoła. Przeżywamy ten Tydzień wszyscy i przeżyjemy, (co daj Panie Boże), ale na jakim jestem etapie tej drogi: Niedzieli Palmowej a może już trochę dalej, w Wieczerniku. Wieczernik to bardzo oczekiwana chwila przez Jezusa, bo przecież powiedział: „Gorąco pragnąłem spożyć tę Paschę z wami" (Łk 22, 15). Nie wszyscy to pragnienie Jezusa usłyszeli i uszanowali, wielu tak a wielu zapomniało o Jego nieustannej obecności i pragnieniu, abyśmy z Nim zasiadali do Uczty Paschalnej. Wielu mówi: przecież byłem już u Komunii - to wystarczy; Są i takie wypowiedzi bo zapomnieli, że Komunia św. to Ciało i Krew Pana Jezusa i Pokarm na drogę do wieczności. Jezus pozostał w tajemnicy Eucharystii, abyśmy mieli skąd czerpać siły do nieustannego stawania się Jego świadkami w tym świecie i dla tego świata. Wielu też zatrzymało się na poziomie Wieczernika, ale po to on był, aby każdy z nas wiedział, gdzie jest Źródło mocy do codziennego dźwigania krzyża. Nie oszukujmy się, życie każdego człowieka jest nieustannym zmaganiem się z trudnościami i problemami. Być może i są takie chwile, dni, kiedy jest nam łatwiej i nie trzeba wiele zmieniać. Każdego jednak dnia, jako chrześcijanin muszę pytać się czy naśladuję mojego Pana, Jezusa Chrystusa i idę za Nim ze swoim krzyżem. Zaprasza więc Ciebie i mnie do kroczenia z Nim i za Nim ze swoim krzyżem chrześcijańskiego posłannictwa, abyśmy wypełnili swoje powołanie, bo bez Niego nie zdołamy tego uczynić (por. J 15,5). Wytrwałość na drodze, na którą wkroczyłem w tajemnicy Chrztu św. prowadzi do zwycięstwa – ZMARTWYCHWSTANIA.

Pamiętaj, drogi Czytelniku, Chrześcijaninie, aby zmartwychwstać z Chrystusem muszę iść z Nim i za Nim, a wiedz, że warto, bo to droga ku prawdziwemu ŻYCIU. Nie lękaj się i idź z JEZUSEM do zwycięstwa.

Wszystkim Czytelnikom naszej Gazetki Obrzyckiej radosnych i błogosławionych Świąt Zmartwychwstania składa

Ks. Andrzej Kugielski

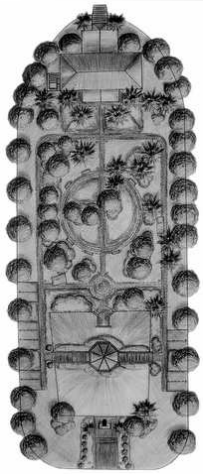


OBRZYCE - MARZENIE CZY RZECZYWISTOŚĆ?

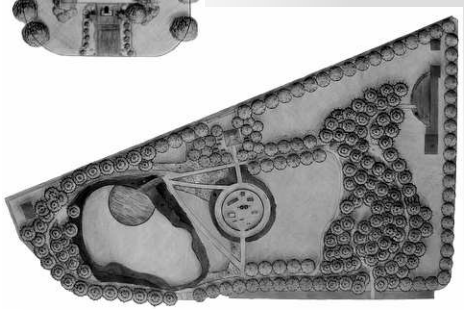


Dzięki poczynionym staraniom Dyrektora Szpitala Andrzeja Kielicha i uprzejmości Rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sulechowie prof. dr. hab. inż. Mariana Miłka zostały przedstawione projekty koncepcyjne zagospodarowania terenu zieleni Szpitala w Obrzycach.

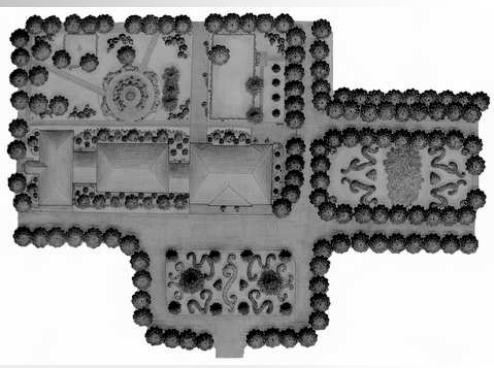
Jak niektórzy zauważyli, w ub.r. przyjechała do naszego szpitala, pod kierunkiem mgr Agnieszki Szczecińskiej, grupa studentów III roku, kierunku: Ogrodnictwa o specjalności Kształtowanie Terenów Zieleni z tejże uczelni. W ramach przedmiotu „Projektowania terenów zieleni" przeprowadzali pomiary, rozpoznawali gatunki drzew i krzewów, dokonywali inwentaryzacji zieleni istniejącej. Ze względu na wielkość obiektu i krótki czas realizacji (jeden semestr) projektanci zwrócili uwagę na najistotniejsze fragmenty szpitala, a w szczególności na: klomby wokół administracji, przy kościele, obszar przy kapuścianej górce, starej fontannie i kręgielni oraz boiska sportowego.



Na koniec semestru w marcu 2007 r. delegacja w osobach: dyrektora i państwa Gierczaków pojechała do Sulechowa, gdzie ze wszystkich prac wyłoniono najciekawsze, zaprojektowane przez 6 osób: Emilię Baran, Danutę Buchman, Piotra Grabowskiego, Martę Jurewicz, Natalię Szmidt i Artura Świątkiewicza. Prace te zostały przywiezione do szpitala i zdobią w tej chwili hall administracyjny - zapraszam do oglądania wystawy. Z prac wyłoniono w drodze konkursu panią Natalię Szmidt, która zdobyła I miejsce oraz wyróżniono Emilię Baran i Martę Jurewicz. Prace studentów zasługują na uwagę szczególnie ze względu na świeże spojrzenie na kompleks szpitalny. Zagospodarowania okolic kapuścianej górki w odbudowaną altanę i symetryczne ułożenie ścieżek nawiązujące do historycznego układu pani Natalii Szmidt. Ciekawa propozycja zagospodarowania miejsc reprezentacyjnych przy administracji i kościele przez panią Emilię Baran w postaci okrągłego klombu i nasadzeń z krzewów, bylin i pnączy, czy różne rozwiązania miejsca rekreacyjno-wypoczynkowego przy starej fontannie.



Pewnie zapytają się państwo: „no i co dalej?" Otóż został wykonany pewien etap, nakreślony pewien pomysł zagospodarowania miejsc reprezentacyjnych, wypoczynkowych i najbardziej użytkowych. Podkreślam, że jest to pewien pomysł, nie jest to ostateczna wersja. Teraz na podstawie tych projektów i opinii przyszłych użytkowników zostaną opracowane projekty techniczne. Zostanie powołana grupa, która będzie realizowała te opracowania. Grupa złożona będzie z osób - projektantów i pracowników szpitala z moją skromną osobą. Musimy wiedzieć, że nie będzie to projekt realizowany w krótkim czasie. Będzie to długi etap nasadzeń, pielęgnacji i wzrostu roślin. Zależne będzie to oczywiście od napływających pieniędzy, które już dziś Dział Techniczny stara się pozyskać z Unii Europejskiej. Myślę, że ten etap będzie tak udany jak opracowane projekty koncepcyjne.



Jeszcze raz zapraszam do zapoznania się z pracami i oczywiście o komentarze na temat zawartych w nich pomysłów.
Adres znany, email: ***gazetka@obrzyce.eu***
lub ***dnowak@obrzyce.eu***

Dariusz Nowak

STOPKA REDAKCYJNA
Redaguje zespół w składzie: *Jacek Paluch, Joachim Boche, Ewa Nowak, Łukasz Paczkowski, Dariusz Nowak, Łukasz Środa, Robert Piela*
Kontakt z redakcją: Klub Chorych; Dział Organizacji, Nadzoru i Zamówień Publicznych, tel.: 095 7428 750; 095 7428 715; 095 7428 727
e-mail: gazetka@psychiatria.miedzyrzecz.pl strona intern: www.psychiatria.miedzyrzecz.pl, www.bip.psychiatria.miedzyrzecz.pl
nakład: 400 egzemplarzy